

Reimund Fein*

ARCHITEKTURA PRZEMIJAJĄCA TO NIE ARCHITEKTURA

Architektura trwa poza swym materialnym istnieniem. Trwają idee. Są z nami od zawsze – poza czasem. Dlatego też wszelkie rozwiązania architektoniczne muszą być znajdowane, a nie wynajdywane. Liczą się idee i niezmienna istota architektury. Architektura mająca na celu efekt doraźny przemienia w okamgnieniu.

Słowa kluczowe: idea, inwencja, sztuka, pamięć, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, zmiana, znużenie

Cała architektura przemija w wymiarze materialnym – takie jest prawo wszelkiej materii. Zdarza się, że proces ten przyspieszają klęski żywiołowe. Nieustannie następuje też materialne niszczenie architektury z ręki człowieka, czy to ze względów ideologicznych, czy też w wyniku eskalacji przemocy. Architektura zdaje się być wiecznie zagrożona przez siły natury oraz destruktywną energię rodzaju ludzkiego.

Często zastanawiamy się, czy jakiegokolwiek dzieło architektury może przeminać bez śladu. Budynek może zniknąć ze sfery materialnej, ale czy wraz z nim prysnie przyświecająca mu idea architektoniczna? Czy możliwe jest, by architektura trwała niezależnie od swej fizycznej egzystencji?

Nie każdy budynek to architektura, architektura zaś niekoniecznie musi oznaczać rzeczywisty budynek. Czy nie oznacza ona wszelkich zamysłów, zasad i koncepcji – budowanych, rysowanych, zapamiętywanych, wyobrażanych lub tylko wyśnionych? Chodzi o to, czy zamysły, zasady i koncepcje mogą zniknąć z własnej natury. Przecież tak naprawdę zawsze tu były, zawsze tu są i zawsze tu będą. Nawet gdy nie mamy żadnego pomysłu, kiedy nie stosujemy zasad, gdy nie wdramy koncepcji, nie znaczy to, że one nie istnieją. Znaczy to natomiast, że

czyjś zamysł architektoniczny, czyjaś zasada architektoniczna, czyjaś koncepcja nie jest jego własnością czy też wynalazkiem. Wywodzi się z tego, co już jest, co istniało już wcześniej, nawet jeżeli nikt jeszcze tego nie wykorzystał.

Jeśli w ogóle istnieje coś trwałego, jest to zbiór istniejących, więc i możliwych zasad, koncepcji oraz rozwiązań architektonicznych. Nie ma tu czego odkrywać – trzeba je po prostu odnaleźć, wybrać i mądrze wykorzystać. Rozwiązania się znajduje, a nie wynajduje. Wystarczy się rozejrzeć i wybrać to, co w określonej sytuacji najlepsze.

Postrzegając rzeczywistość w ten sposób, nie trzeba w ogóle martwić się o przemijalność architektury. W takich okolicznościach kwestia przemijalności nie ma racji bytu.

Istota sztuki polega na wyciąganiu ręki i dotykaniu czegoś we wnętrzu obserwatora. Jeśli architektura chce być sztuką, tak właśnie musi robić. Jeżeli tego nie uczyni, jest tylko martwym przedmiotem – ani sztuką, ani architekturą w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Wybudowany obiekt to jeszcze nie architektura. Powstaje ona tylko wówczas, gdy stwarza dla użytkownika i przechodnia efekty stanowiące esencję sztuki. Gdy architektura sta-

* Fein Raimund, prof. dr inż. arch., Lausitz Universität Cottbus.

je się sztuką i dotyka czegoś we wnętrzu innej istoty ludzkiej, tworzy trwały efekt, który już nigdy nie zaniknie. Powoduje zmianę, nawet mikroskopijną, której nie da się odwrócić. Architektura trwa dzięki efektom, jakie wywołuje, poprzez wzbogacanie ludzkiej egzystencji. Architektura trwa nie w swym materialnym istnieniu, lecz poprzez efekt / skutek, jaki po niej pozostaje. Efekty te poznajemy przyglądając się istniejącemu budynkowi – jest to sposób najbardziej bezpośredni, choć przecież to samo dzieje się, gdy patrzymy na rysunki albo wyobrażamy sobie architekturę.

Wyobrażenia w tym kontekście jest jeszcze jednym kluczem: wyobrażać sobie znaczy widzieć przedmiot bez fizycznej jego obecności, co dowodzi, że materialne istnienie nie jest dla widzenia rzeczy niezbędne. Widzimy też we wspomnieniach: kiedy wspominalimy wizualnie, widzimy pewną rzeczywistość nawet jeżeli to, co widzimy, tak naprawdę już nie istnieje. Odczuwane przez nas efekty pozostają takie same, mogą nawet ową rzeczywistość przerastać.

Można, rzecz jasna, utrzymywać, że dzieło architektury definitywnie znika, gdy tylko znika jego wspomnienie czy też dokumentacja. Odnosi się to jednak tylko i wyłącznie do teorii. W rzeczywistości jest to mało prawdopodobne, zważywszy na wciąż rosnącą górę dokumentacji przeszłości. Ile to rzeczy, zwłaszcza na polu architektury, pozornie zapomniano, po czym nagle, z jakiegoś powodu, powróciły do łask? Wspomnienie powraca do życia i to, co kiedyś uznano za martwe i pogrzebane, znów wraca na pierwszy plan.

Obecność idei, zasad i koncepcji w ludzkich głowach nie przemija nigdy. O to właśnie chodzi w architekturze. Przemijają mogą budynki, style i mody określane przez poza-architektoniczne uwarunkowania swoich czasów. Nie przemijają natomiast znaczenia oraz treści intelektualne i artystyczne. Mocne, pro-

mieniujące dzieła architektury z łatwością utrwalają swe efekty niezależnie od tego, czy istnieją fizycznie, czy są już tylko wspomnieniami. Słabszym od nich oczywiście trudniej jest trwać, jednakże i one zawsze zostawiają po sobie jakiś ślad – jedynym warunkiem jest posiadanie treści intelektualnej i artystycznej. Architektura z zasady nie może przeminąć – przemija tylko nie-architektura.

Jako architekci musimy jedynie patrzeć na to, co już zostało zrobione, rozróżniać zastosowane zasady i koncepcje, oceniać alternatywy, umieć mądrze wybrać jedną z nich i wykorzystać daną zasadę i koncepcję we własnej twórczości. Przeszłość to nasze jedyne źródło wiedzy i inspiracji; nie można zobaczyć przyszłości; raz ujrzana przyszłość to już przeszłość. Teraźniejszość nie ma czasu trwania – to zaledwie cienka linia pomiędzy przyszłością a przeszłością. Jak długo trwa teraźniejszość? Niezależnie od tego, czym się akurat zajmujemy, nie wolno nam, architektom, patrzeć na chwilę obecną, na błysk momentu. Chwila przemija. To nic więcej jak tylko błyskawiczne przejście z przyszłości do przeszłości, między którymi tak naprawdę nie ma żadnego czasu. Architekci tworzą przyszłość z przeszłości i przekształcają przyszłość w przeszłość. Pamiętając o tym prostym fakcie, od tysięcy lat gromadzimy powszechną wiedzę na temat architektury – dzięki temu będzie ona trwać w czasie.

Znacznie więcej uwagi winniśmy poświęcać tym aspektom architektury, które się nie zmieniają niż tym, które ulegają zmianom. Zmiana dla samej przyjemności zmiany nie ma w sobie nic interesującego. Esencją architektury jest to, co niezmiennie, a tej esencji powinniśmy zawsze szukać. Nieustanne zmiany potrafią być bardzo nudne, ponieważ sprawiają wrażenie, że kręcimy się w kółko zamiast iść do przodu. Czyż w tej fascynującej i chyba najstarszej ze sztuk nie szukamy wciąż ścieżki do poznania prawdy? Ścieżka ta na pewno jest bardzo

długa i kto wie, czy w ogóle gdzieś się kończy. Czy podążanie nią może się znudzić? Na pewno zbacza z niej ten, kto wciąż szuka „nowości” i w ciągłych zmianach widzi ucieczkę od rutyny. Z punktu widzenia architektury jego praca jest więc bezużyteczna i z pewnością przeminie. Prawdziwa architektura, wolna od pęt czasu, nie może przemi-

nąć. Architektura żyjąca chwilą przeminie w okamgnieniu.

Nie wymyślajcie, nie szukajcie ciągłych zmian. Spójrzcie na to, co jest, a dostaniecie wszystko czego wam potrzeba, w tym też wszystko co potrzebne do kształtowania przyszłości. Nie istnieje bowiem nic, co nie istnieje.